

## Z ŻYCIA NAUKOWEGO

### Sesja „Etyka i Parazytologów”

Sesja „Etyka i parazytologów” została zorganizowana przez Komitet Parazytologii PAN, a inicjatorem jej przygotowania był prof. Zbigniew Pawłowski. Członkowie Komitetu uznali, że najlepszym forum do przeprowadzenia dyskusji dotyczącej etyki będzie XX Zjazd Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego. Materiały do dyskusji zostały opracowane przez prof. Pawłowskiego, złożone na ręce Przewodniczącej Komitetu Parazytologii PAN, prof. K. Niewiadomskiej, a następnie rozesłane do wszystkich członków Komitetu.

Sesję otworzyła Przewodnicząca Komitetu Parazytologii PAN, prof. Niewiadomska, która przybliżyła genezę jej zorganizowania. Były to przede wszystkim pojawiające się informacje o nieprawidłowościach w życiu naukowym. Podziękowała Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdu za przychylne ustosunkowanie się do propozycji Komitetu Parazytologii PAN i włączenie sesji do programu Zjazdu.

Prof. Pawłowski zaproponował, aby dyskusja przebiegała zgodnie z przygotowanymi przez niego materiałami obejmującymi następujące zagadnienia:

- Standardy kształcenia
  - samostudiowanie; wykłady i ćwiczenia, podręczniki i skrypty, opieka nad magistrantami i doktorantami;
  - prace doktorskie nadające się do druku, prace habilitacyjne drukowane zagranicą, a nie w wydawnictwach uczelnianych;
  - wkład pracy wieloosobowy (idea, temat, plan, zebranie materiału, opracowanie, analiza i interpretacja), kolejność autorów (alfabet, doktorant, szef, dostawcy materiału, technicy), kryteria współautorstwa;
  - zapożyczanie wartości intelektualnych (tekst, fotografia rysunek), właściwe powoływanie recenzentów, opóźnianie recenzji i wydawania materiałów, wielokrotne publikowanie tych samych wyników;
  - rola recenzentów (wydawnictw, projektów badawczych, prac naukowych), recenzje (obiektywne czy grzecznościowe), kształcąca rola recenzji;
- Środowisko naukowe
  - środowisko (instytucja, współdziałanie instytucji, towarzystwo, społeczność), układy deformują społeczność, wieloletnie kadencje – niedocenywanie

młodych, układy mistrz – asystent – mistrz, zbytnia zażyłość („coś za coś”).

- Finansowanie badań,
- Dobre Obyczaje w Nauce.

We wstępie do przygotowanych materiałów prof. Pawłowski stwierdza: *Jesteśmy świadkami erozji norm akademickich, obniżonych standardów kształcenia i dewaluacji takich pojęć jak naturalna potrzeba poznawcza, dążenie do prawdy, rzetelność badawcza, otwartość na krytykę, szacunek dla ludzi nauki, (jeżeli sami nie będziemy się szanowali, to nikt z zewnątrz nie będzie nas szanował). W nauce, która w połowie XX wieku stała się gałęzią gospodarki, na pierwsze miejsce wysuwają się sprawy związane z finansowaniem badań, „produktywnością” naukową, konkurencją, karierą i polityką. Zmiany te są również widoczne w społeczności parazytologów, która ponosi niemałą odpowiedzialność za nierzetelność w badaniach parazytologicznych i niewłaściwe dzielenie się z innymi wynikami działalności naukowej.*

Z historii wiemy, że nie zawsze postępowano zgodnie z obowiązującymi zasadami, mamy szereg przykładów przejawów nierzetelności i postępowania nieetycznego. Musimy sobie uświadomić, że te niepokojące zjawiska będą nadal występowały, ponieważ środowisko naukowe nie jest dobierane według kryterium etyczności. Niepokojący jest również brak reakcji środowiska na nieetyczne postępowanie. Od każdego z nas zależy, czy to nieetyczne postępowanie będziemy tolerować, czy też nie godzić się z nim.

Następny zaprezentowany fragment brzmiał: *Niełatwo jest oceniać standardy kształcenia w parazytologii i sposób przekazywania innym zasobów wiedzy w tej dziedzinie. Zakres wiedzy parazytologicznej uległ znacznemu poszerzeniu i wzbogaceniu o nowe techniki badawcze. Tym bardziej ważne jest przekazywanie dostępnej wiedzy w sposób jasny i zwięzły bez nadmiernej egzaltacji, przesady i reklamiarstwa. Przeglądając niektóre prace poglądowe, skrypty i podręczniki akademickie często odnosi się wrażenie, że mogłyby one być bardziej poprawne. Ich niedoskonałość jest najczęściej wynikiem tego, że jako recenzentów kwalifikujących do druku, wybiera się raczej znajomych, aniżeli tych, którzy znani są z obiektywnych i konstruktywnych opinii. Uwaga ta dotyczy głównie wydawnictw nieparazytologicznych, często opierających się przy wyborze recenzentów na sugestii autorów.*

W nawiązaniu do wypowiedzi prof. Pawłowskiego, głos zabrała prof. Lonc, która podkreśliła niezwykłą wagę podjętej dyskusji w środowisku naukowym. W opinii prof. Lonc zadaniem towarzystw naukowych jest stworzenie forum dającego możliwość samostudiowania. Wszyscy nauczyciele akademicy powinni należeć do towarzystwa naukowego w swojej dyscyplinie naukowej. Polskie Towarzystwo Parazytologiczne powinno wiedzieć kto i na jakim poziomie przekazuje wiedzę parazytologiczną. Jest to kwestia niezwykle istotna przy uzyskiwaniu akredytacji. Nawiązując do zagadnienia akredytacji, prof. Rokicki uznał, że poziom wiedzy przekazywanej w ramach programów nauczania realizowanych w wyższych

szkołach prywatnych znacznie odbiega od akademickiego. Prof. Rokicki poruszył również kwestię pogoni młodego pokolenia za dobrami materialnymi i brakiem czasu na pracę w kołach naukowych. Ponadto przytoczył fragmenty publikacji Karoliny Lanckorońskiej „Wspomnienia wojenne” (wydawnictwo PAX, 2002), w której zostały zawarte liczne przykłady wysoce etycznych i moralnych postępowań. Prof. Pojmańska łączy zachętę do samokształcenia z procesem powstawania prac doktorskich. Jej doświadczenia redakcyjne świadczą o tym, że opieka nad doktoratem nie zawsze jest właściwa. Osoby młode, niemające doświadczenia naukowego, często nie zdają sobie sprawy z nieprawidłowości, które popełniają. Zdarza się bowiem, że wyniki badań zawarte w rozprawie doktorskiej, są publikowane w niemal identycznej formie w więcej niż jednym czasopiśmie. Zadaniem opiekuna naukowego jest nie tylko czuwanie nad poprawnym prowadzeniem badań, ale również nad poprawnym publikowaniem wyników.

Prof. Siński zwrócił uwagę na ogromny rozwój nauki i wynikający stąd problem prawidłowego przygotowania wykładów. Podstawowe wiadomości z zakresu parazytologii są wykładane w różnych programach i akceptowane przez różne gremia (Rady Wydziałów, organy nadrzędne). Podstawowa wiedza z zakresu parazytologii powinna być przekazywana na wszystkich uczelniach, jednakże w ścisłym powiązaniu z profilem uczelni. Zdaniem prof. Sińskiego towarzystwa naukowe powinny pełnić funkcje doradczą przy opracowywaniu programów nauczania.

W komentarzu do tych wystąpień, prof. Niewiadomska przypomniała, że celem spotkania nie jest przygotowywanie czy weryfikacja programów nauczania. Dyskusja powinna wykazać gdzie w trakcie procesu przekazywania wiedzy pojawiają się zjawiska niepokojące. Zdaniem prof. Niewiadomskiej pogoni za dobrami materialnymi nie jest usprawiedliwieniem braku aktywności naukowej ludzi młodych. Inna jest rola pracowników naukowych, a aktywny udział w konferencjach, zjazdach, seminariach czy kołach naukowych powinien być na stałe wpisany w zakres zainteresowań. Udział w badaniach naukowych i znajdowanie satysfakcji w ich realizowaniu odsuwa na plan dalszy zainteresowanie dobrami materialnymi. Prof. Siński podkreślił słuszność opinii prof. Niewiadomskiej. Jednakże zwrócił uwagę na zupełnie inny, konsumpcyjny styl życia młodego pokolenia, gdzie dobra materialne są często przedkładane na plan pierwszy.

Kolejnym tematem poddanym pod dyskusję była kwestia doktoratów i rozpraw habilitacyjnych. Prof. Pawłowski podkreślił rolę opiekunów w realizowaniu zadań mających na celu uzyskanie stopni naukowych. Stwierdził jednak, że zdarzają się przypadki prac doktorskich nienadających się do druku nawet w podrzędnych czasopismach, mimo że wydana recenzja jest ze wszech miar pozytywna (tzw. „recenzja przyjacielska”).

Następnie prof. Pawłowski przytoczył kolejny fragment przygotowanych materiałów: *Ten sam (nieodpowiedni wybór recenzentów) powód jest zresztą przyczyną niskiej wartości pewnych prac doktorskich i niektórych rozpraw habilitacyjnych*

z zakresu parazytologii. Jest chyba pewnym nieporozumieniem, że rozprawy habilitacyjne są publikowane przez lokalne wydawnictwa uczelniane mimo, że niektóre z nich oparte są na badaniach publikowanych w recenzowanych czasopismach zagranicznych. Zdarza się, że rodzimi parazytology kwestionują autentyczny dorobek naukowy, drukowany w piśmiennictwie światowym, a wiadomo przecież jak trudno jest uzyskać pozytywną opinię wnikliwych i niezależnych od osoby autora zagranicznych recenzentów.

Według prof. Pawłowskiego każda praca doktorska powinna być publikowana. Praca habilitacyjna powinna być drukowana przynajmniej w części za granicą lub w czasopismach rodzimych jak *Acta Parasitologica*, które znajdują się na tzw. liście filadelfijskiej. Natomiast podsumowanie dorobku nie powinno ograniczać się do wydawnictw uczelnianych. Prof. Pawłowski zaproponował, aby *Wiadomości Parazytologiczne* podjęły się druku tych materiałów w formie suplementu, tak aby mogły one dotrzeć do szerszego grona parazytologów.

Następny cytowany przez prof. Pawłowskiego fragment brzmiał: *Wiadomo, że pewna część prac doktorskich nie kwalifikuje się do druku, ale niestety nie ma wymogu drukowania rozpraw doktorskich przed ostatecznym zatwierdzeniem stopnia. Z kolei w niektórych drukowanych publikacjach materiałów z rozprawy doktorskiej, nazwisko doktoranta jest na dalszym miejscu, nierzadko po nazwisku promotora.*

Prof. Mizgajska-Wiktor uznała inicjatywę prof. Pawłowskiego drukowania rozpraw habilitacyjnych w *Wiadomościach Parazytologicznych* za niezwykle cenną. Jednakże niektóre uczelnie wymagają drukowania w rodzimej uczelni, gdyż wówczas praca habilitacyjna stanowi widoczny dorobek uczelni.

Prof. Pojmańska przypomniała, że wszczęcie przewodu habilitacyjnego odbywa się na podstawie opublikowanej pracy habilitacyjnej. Praca habilitacyjna powinna charakteryzować się nowatorstwem. Powinna mieć „swoją ciężar” gatunkowy. Obecnie rozpowszechnił się zwyczaj przygotowywania specjalnego wydawnictwa o charakterze monograficznym. Zdaniem prof. Pojmańskiej monografia stanowiąca kompilację badań własnych, popartych badaniami innych autorów, nie jest najlepszą drogą do uzyskiwania stopnia dr hab. Nawet Centralna Komisja ds. Stopni Naukowych i Tytułu Naukowego (CKSNTN) przedkłada na plan pierwszy opublikowane prace oryginalne. Jeśli natomiast Uczelnia wymaga publikowania pracy habilitacyjnej w wydawnictwie uczelnianym, należy to uszanować.

Następnie głos zabrał prof. Kazubski, który przypomniał formalne wymogi publikowania pracy habilitacyjnej. Dodatkowo zwrócił uwagę na konieczność „zaistnienia” rozprawy w środowisku naukowym. Pracy nie powinno się bronić tuż po wydrukowaniu.

Prof. Kurnatowski zapytał czy Komitet Parazytologii lub Polskie Towarzystwo Parazytologiczne mogą zmusić habilitanta do publikowania rozprawy za granicą. Jego zdaniem żadna instytucja naukowa nie ma takiej władzy. Natomiast rozprawa opublikowana w wydawnictwie uczelnianym musi być rozesłana do wszystkich

jednostek naukowych i bibliotek zajmujących się daną problematyką badawczą. W ten sposób zostaje spełniony wymóg weryfikacji rozprawy habilitacyjnej przez środowisko naukowe. Nawiązując do wyboru recenzentów i przygotowywania recenzji, prof. Kurnatowski przypomniał, że to my proponujemy recenzentów rozprawy i od naszej etyki zależy, czy będzie to recenzja merytoryczna czy grzecznościowa.

Prof. Siński w uzupełnieniu dodał, że często zdarza się, iż Rady Wydziałów w sposób selekcyjny wybierają recenzentów rozpraw doktorskich i habilitacyjnych, wbrew sugestiom czy propozycjom opiekunów. Natomiast coraz więcej Rad Wydziałów wymaga, aby podstawą rozprawy habilitacyjnej były najnowsze prace habilitanta, opublikowane w renomowanych czasopismach, o wysokim „impact factor”. Często taki zapis znajduje się z regulaminach Rad Naukowych Uczelni. Coraz więcej Rad Naukowych nie akceptuje monografii jako podstawy habilitacji.

Następnie prof. Rokicki zapoznał zebranych z wymogami stawianymi doktorantom na Uniwersytecie w Gdyni. Do dopuszczenia doktoranta do obrony niewymagane jest opublikowanie prac, ale jeśli takie prace zostały opublikowane, to doktorat jest znacznie wyżej oceniany.

Prof. Piasecki zwrócił uwagę na istniejące jego zdaniem sprzeczności w publikowaniu rozprawy habilitacyjnej w formie monografii. Zgodnie z etyką wyniki badań powinny być publikowane raz. Natomiast w przypadku monografii, będącej swoistym podsumowaniem, wyniki zazwyczaj zostały opublikowane wcześniej lub będą dopiero opublikowane po odpowiednim ich podzieleniu. Zdaniem prof. Piaseckiego, drukowanie rozprawy habilitacyjnej na Uczelni, w małym nakładzie jest przeżytkiem, na co zwraca również uwagę CKSNTN.

Prof. Kurnatowski poruszył problem punktów za publikacje i presji publikowania w czasopismach o wysokim IF. Tylko nieliczne czasopisma posiadają wysoki IF, natomiast większość czasopism z zakresu biologii czy medycyny ma ten wskaźnik niski, poniżej 1.

Prof. Pawłowski wyjaśnił, że jego intencją nie było wkraczanie w kompetencje instytucji zatwierdzających doktoraty i habilitacje, a omówienie procesu, który doprowadza do zakończenia pracy i przekazania jej do oceny odpowiedniej Komisji. Zdaniem prof. Pawłowskiego praca doktorska może być przyczynkiem do poznania, ale praca habilitacyjna powinna stanowić istotny wkład do wiedzy.

Następnie prof. Pawłowski poddał pod dyskusję następujący fragment materiałów: *Nie od dzisiaj autorstwo prac badawczych budzi wiele kontrowersji. Nieliczne tylko prace naukowe mogą być dzisiaj wykonane przez jednego badacza. Częściej zdarza się, że inne osoby znajdują temat i planują badania, inne zbierają materiał, inne go opracowują i w końcu inne analizują i interpretują wyniki. Trudno jest więc ustalać istotny wkład pracy każdej osoby i kolejność autorstwa. System alfabetyczny, przydatny przy innych okazjach, nie zdaje egzaminu przy niejednorodnym wkładzie pracy poszczególnych autorów. Pierwsze miejsce niewątpliwie należy się dok-*

torantom i osobom, których zaangażowanie w wykonanie pracy jest największe. Ostatnie miejsce można by zaproponować kierownikom badań, których pomoc i nadzór były istotne. Są jednakże takie zakłady, w których z reguły pierwszym autorem jest kierownik placówki, niemający większego wkładu merytorycznego w danej publikacji. W niektórych zespołach nagminnie jest dopisywanie zwierzchników jako autorów, co świadczy o niewłaściwym stosunku mistrza do podległych mu młodszych kolegów. Minimalnym kryterium współautorstwa jest udział w stworzeniu koncepcji badań, w ich przeprowadzeniu, interpretacji lub przygotowaniu publikacji, co najmniej w takiej części, która wystarcza, aby podjąć za nią publiczną odpowiedzialność. Ogólnie uważa się, że nie stanowią tytułu do współautorstwa takie działania jak pozyskiwanie funduszy, dostarczenie materiałów, zbieranie i zestawianie danych, czy kierowanie instytucją, w której badania są prowadzone. W parazytologii dość trudną do oceny jest sprawa autorstwa osób zbierających i dostarczających materiał do badań, niekiedy unikalny, lub osób tylko mechanicznie wykonujących taką czy inną analizę materiału. Nie ma wątpliwości, że udział tych osób powinien być odnotowany w pracy.

W nawiązaniu do zacytowanego fragmentu, prof. Piasecki zaprezentował rozwiązanie stosowane przez czasopismo *Medical Science Monitor*. Redakcja czasopisma wprowadziła oznaczenia literowe stosowane przy nazwiskach współautorów, które dokładnie określają stopień zaangażowania w przygotowanie publikacji (np.: a – wykonanie badań, b – zebranie wyników, c – interpretacja wyników, d – przygotowanie manuskryptu, e – zebranie literatury, f – zebranie materiału do badań, itd.).

Prof. Malczewski wyraził zaniepokojenie faktem, że ta sama praca przedstawiana jest raz jako własna, jednoautorska, a następnie w liczonym gronie współautorów. Dodatkowo, jako recenzent CKSNTN często stwierdzał przypadki powtarzania lub kontynuacji tematyki pracy doktorskiej w pracy habilitacyjnej. Wówczas praca habilitacyjna była odrzucana. Zwrócił również uwagę na pewne mankamenty procedur, a w szczególności określania procentowego wkładu poszczególnych autorów w realizację prac wieloautorskich. Prof. Niewiadomska dodała, że w wieloletniej pracy redakcyjnej obserwowała przypadki zmieniania kolejności autorów w czasie korekty, a nawet dopisywania nowych nazwisk.

Prof. Pojmańska dorzuciła, że często drugi (lub trzeci) autor artykułu, poproszony o dodatkowe informacje, wykazuje absolutną niewiedzę na temat przedstawianej do druku publikacji. Prof. Pojmańska wyraziła również swoją negatywną opinię dotyczącą dopisywania pracowników technicznych jako współautorów publikacji. W opinii prof. Kazubskiego autorstwo pracy to całkowita odpowiedzialność za wyniki. Za wyniki na pewno nie odpowiadają laboranci. Prof. Pawłowski podsumowując tę część dyskusji uznał za niezwykle cenne dokładne określenie przy afiliacji autorów, jaki jest wkład w przygotowywanie publikacji.

Kolejno poddano dyskusji następujący fragmentu tekstu: *Z autorstwem wiąże się ściśle problem zapożyczania wartości intelektualnych innych osób niezależnie od tego czy jest to idea, wynik, tekst, fotografia czy rysunek. Prawo autorskie jest dzisiaj dość szczegółowo opracowane i przeważnie pozwala na korzystanie z cudzego dorobku pod warunkiem uzyskania jego zgody lub odnotowania jego autorstwa. I dalej: Redakcje czasopism mają swój ogromny udział w utrzymywaniu odpowiedniego poziomu dorobku naukowego danej dyscypliny. Recenzenci i redaktorzy, wykazując niedociągnięcia i błędy, mają niecodzienną okazję, aby wskazać niedociągnięcia w pracy i pomóc w ich usuwaniu. Tymczasem często odrzuca się prace bez słowa wytłumaczenia. Jakiegokolwiek uchybienia w obiektywnej ocenie wartości naukowej nadsyłanych prac są oczywiście niedopuszczalne. Odpowiedzialność redaktorów za wybór recenzentów jest duża, a jakże często grono redakcyjne odzwierciedla pewien krąg znajomych, a nie ich doświadczenie merytoryczne jako potencjalnych recenzentów. Także często zdarza się, że redaktorzy nie potwierdzają otrzymania recenzji i nie dziękują recenzentom za niekiedy niemały trud oceny czyjejś pracy. Znane są karygodne przypadki opóźniania recenzji, oczekiwanych zwykle w terminie trzy-tygodniowym, z powodów osobistej niechęci do autora, lub złośliwy krytycyzm wynikający z tychże samych przyczyn. Często wydaje się szybko recenzje tzw. „grzecznościowe”, dalekie od obiektywizmu, pisane jak gdyby na zamówienie autora. Tego rodzaju postępowanie ma najczęściej miejsce przy staraniu się o finansowanie prac i uzyskiwanie stopni naukowych. Ujemne skutki tego rodzaju ocen są na ogół niedoceniane, a ich następstwa bywają często długotrwałe.*

W nawiązaniu do cytowanego fragmentu prof. Pawłowski przytoczył przykład z własnego doświadczenia, kiedy przygotowane przez niego rozdziały do planowanego podręcznika przetrzymywane były bez słowa wyjaśnienia przez 5 lat. Redaktor zapytany o losy tych materiałów poprosił o ich uzupełnienie w ciągu 2 tygodni, jak również poinformował, że znane, poważne wydawnictwo podjęło się druku podręcznika. Tymczasem wydawnictwo nie miało zamiaru drukować podręcznika. W opinii zebranych był to przykład karygodnego lekceważenia autora i prawdopodobnie wielu innych autorów.

Prof. Pawłowski przytoczył również przykłady wielomiesięcznego przetrzymywania recenzji. Kuriozalnym przypadkiem było przetrzymanie recenzji rozprawy habilitacyjnej przez 8 miesięcy, co skutkowało dalszym wielomiesięcznym wypadnięciem habilitanta z kolejki kandydatów do habilitacji.

Prof. Siński również zwrócił uwagę na nieprawidłowości występujące podczas przygotowywania recenzji. Jeżeli recenzent przyjmuje pracę do recenzji to powinien ją wykonać rzetelnie i terminowo. Nieetyczne postępowanie recenzenta rzutuje z jednej strony na pracę redakcji, a z drugiej strony na opinię o autorze pracy. Jednakże w opinii prof. Sińskiego można rozgraniczyć wytyczne zawarte w ustawie od odpowiedzialności moralnej recenzenta.

Prof. Pawłowski niejednokrotnie otrzymywał prace do recenzji, jednakże ze

wskazówką, aby były ocenione wyjątkowo pozytywnie. Takie postępowanie jest ze wszech miar naganne. W opinii prof. Pawłowskiego podobny schemat jest często stosowany przy ocenie projektów badawczych, ubiegających się o dofinansowanie. Wiele z nich jest niedopracowanych a grzecznościowe, dobre recenzje uniemożliwiają ich odrzucenie. W sytuacji, gdyż środki na badania są ograniczone, w ten sposób wiele istotnie wartościowych projektów nie uzyskuje finansowania. Zdarza się, że uzyskanie negatywnej oceny projektu badawczego wywołuje u autorów uczucie niechęci wobec potencjalnych recenzentów. Tymczasem negatywna recenzja może być pomocna w poprawnym przygotowaniu projektu. Dlatego nie należy bać się krytycyzmu, nie za każdą uwagę krytyczną kryje się osobista niechęć recenzenta.

Prof. Niewiadomska stwierdziła, że często miała do czynienia z bardzo drobiazgowymi recenzjami, zawierającymi wiele uwag krytycznych. Jednakże kończyły się one pozytywnym wnioskiem, że praca nadaje się do druku. Takie postępowanie świadczy o braku odwagi recenzenta lub jego niedojrzałości.

Prof. Machnicka zwróciła uwagę na rodzaj mody na „nieodmawianie” recenzji. Jest to niezrozumiałe postępowanie, ponieważ przy braku kompetencji w danej dziedzinie trudno jest obiektywnie wykonać recenzje. Zdaniem prof. Machnickiej częste jest również zjawisko poszukiwania recenzentów przychylnych, ale nie zawsze kompetentnych. Mamy wówczas do czynienia z „pustymi recenzjami”, bez wartości merytorycznych, a zakończonych pozytywnym wnioskiem końcowym o dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Postępując w ten sposób robimy krzywdę doktorantowi, który nie czuje merytorycznej oceny swojej pracy. Prof. Machnicka zwróciła również uwagę na konieczność weryfikacji kandydatów do uzyskania stopnia doktora. Często przyjmuje się do pracy wielu ludzi młodych, od razu z założeniem, że mają być doktorantami a potem doktorami. Jednak wielu z nich nie nadaje się do pracy naukowej.

Następny fragment przedstawiony do dyskusji dotyczył roli środowiska naukowego. *Każdy pracownik nauki winien uczestniczyć w tworzeniu zgranego lokalnego środowiska naukowego i konsolidacji środowiska krajowego. Natomiast parazytologowie w kraju nie są wolni od tworzenia miejscowych koterii, prowadzących do pewnych deformacji społeczności parazytologicznej jako całości; po części zostało to odziedziczone po minionych czasach, a po części wynika ze słabości niektórych ośrodków, które szukają poparcia w układach. Wieloletnie trzymanie się kadencji władz oddziałów towarzystwa i autorytatywny styl rządzenia niszczą wspólnotę zespołu naukowego, niezbędną dla rozwoju danego ośrodka i nie dają młodym dobrego przykładu.*

Prof. Pawłowski wyraził głęboką wdzięczność nieżyjącemu już prof. Grabdzie, który po śmierci prof. Kozara zaproponował jego osobę na Prezesa Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego. Prof. Pawłowski nie miał wówczas 50 lat. Jednakże od początku starał się zrobić dla Towarzystwa tak wiele jak potrafił, a swoją pozycję w środowisku krajowym wykorzystywał również dla wypracowania między-



narodowej pozycji Towarzystwa. Nie bójmy się oddać władzę młodym, aby mogli praktykować i uczyć się biorąc starszych za przykład.

I dalej: *Niedopuszczanie młodych do udziału w życiu społeczności parazytologicznej, do szkolenia w kraju i zagranicą, opóźnianie awansów naukowych bywają niekiedy dalekie od idealnego stosunku, jaki winien łączyć mistrza z asystentem. Mistrz kształtuje asystentów naukowo i ich wychowuje oraz w dużej mierze za nich odpowiada. Z drugiej strony zbyt duża zazwyczaj z upływem czasu obu stronom nie wychodzi na dobre. Kształtowanie i popieranie młodych jest obowiązkiem mistrza, ale zdarza się też, że młody pracownik, zbyt szybko dojrzewający, zatracą obiektywną ocenę swoich umiejętności i nie poczuwa się do szacunku i pewnych zobowiązań, jakie winien jest swojemu mistrzowi, względnie bez słowa porzuci mistrza, kierując się względami materialnymi lub perspektywami lepszej kariery.*

Zdaniem profesora przytoczony fragment nie wymaga otwartej dyskusji, wymaga jednak indywidualnego przemyślenia przez każdego.

W dalszej części prof. Pawłowski zwrócił uwagę na finansowanie nauki. Pusty obraz przezrocza w przygotowanej prezentacji miał wyrazić w dobitny sposób niski poziom finansowania badań naukowych, stanowiący często istotną przyczynę odchodzenia od tradycyjnych wartości akademickich. *Kiepskie wynagrodzenie zmusza do poszukiwania dodatkowej pracy, niekiedy do przedwczesnego dążenia do pozycji, która daje większe dochody. Coraz częściej stawia się pytania: za ile? przed pytaniem: za co? W publikacjach zagranicznych często zamieszczana jest notatka, iż nie istnieje konflikt interesów, w którym autor lub bliska mu osoba mogłaby odnieść korzyść z prowadzonych badań lub ich promocji. U nas problem ten traktowany jest jeszcze z pewną pobłażliwością lub obojętnością. Sprawą delikatnej natury jest wykorzystywanie sponsorów do uzyskiwania takich korzyści materialnych jak udział w konferencjach, dodatkowe honoraria etc. Jest to niewątpliwie karygodne, kiedy przy tej okazji wyniki przeprowadzanych badań są nierzetelne lub opinie nieobiektywne. Tło finansowe ma też niekiedy nadmierna propaganda swojego dorobku naukowego lub danego produktu w celu poprawy własnej sytuacji materialnej, czasem kosztem mniej zaradnych kolegów.*

Pewne zastrzeżenia budzi rozwój niektórych zespołów, mających kiedyś poparcie tzw. czynników, a obecnie mających „szczęście” do tzw. sponsorów. Zdarza się nierzadko, że zapobiegliwość w sprawach finansowych nie idzie w parze z wartością uprawianej działalności naukowej. Niepokoi tu fakt zazdrosnego strzeżenia informacji o uzyskanym przez zespół poparciu finansowym lub o montowaniu grup badawczych dla rozwiązania danego problemu. Ten brak otwartości, będący również spuścizną minionych czasów, nie sprzyja konsolidacji środowiska parazytologów i nie służy podnoszeniu naukowej wartości wykonywanych prac, pozbawiając je niezbędnej dawki niezależnego krytycyzmu. W opinii prowadzącego powyższy fragment również nie wymaga dyskusji, a osobistego przemyślenia.

Na koniec prof. Pawłowski przytoczył następujący fragment materiałów: *Pracownicy nauki powinni wyróżniać się w społeczności takimi cechami jak dążenie do prawdy, kreatywność, posiadanie własnego zdania i umiejętność jego obrony, zdolność formułowania pewnych idei, postępowanie w ramach pewnych wyższych wartości nie koniecznie materialnych. Cechy te, związane z zaznaczonym dużym stopniem indywidualności, nie ułatwiają współżycia w grupie i konsolidacji środowiska, ale powinny być szanowane, przynajmniej przez samych ludzi nauki. Na ten temat warto od czasu do czasu przejrzeć zbiór zasad i wytycznych Komitetu Etyki Prezydium Polskiej Akademii Nauk pt. „Dobre Obyczaje w Nauce”, Warszawa 2001. Polskie Towarzystwo Parazytologiczne i Komitet Parazytologii PAN powinny dokładać starań o stworzenie klimatu, który popiera rzetelność i wysoki poziom działalności naukowej i dobre praktyki w tym zakresie.*

Prof. Pawłowski zwrócił się z apelem do Prezydium Komitetu Parazytologii PAN o pozyskanie odpowiedniej liczby wspomnianej publikacji i rozesłanie jej do członków Komitetu oraz Oddziałów Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego.

Kończąc sesję, prof. Pawłowski podziękował wszystkim uczestnikom i dyskusantom za liczny udział w spotkaniu. Jego zdaniem każdy z uczestników, jeśli nawet nie zabierał głosu w dyskusji, powinien opuścić salę z pewnymi przesłankami do przemyślenia.

Prof. Kazubski zwrócił się z prośbą o przygotowanie odpowiedniego podsumowania sesji i opublikowania materiałów w *Wiadomościach Parazytologicznych*. Sesja nie wyczerpała wszystkich zagadnień nurtujących środowisko naukowe i temat powinien być kontynuowany. Zdaniem prof. Sińskiego dzisiejsze spotkanie było okazją do „rachunku sumienia” każdej osoby uczestniczącej; oby następne spotkanie wykazało, że niektóre zachowania akademickie zostały poprawione wskutek dzisiejszej dyskusji.

Sesję zamknęła Przewodnicząca Komitetu Parazytologii PAN, prof. Niewiadomska. Składając podziękowania prof. Pawłowskiemu, podkreśliła potrzebę odbycia kolejnego spotkania na temat etyki w nauce. Wyraziła również nadzieję, że bagaż zagadnień do przemyśleń pozostawiony po dzisiejszym spotkaniu nie pozostanie bez echa.

*Materiały opracowała  
Bożena Moskwa  
Sekretarz Komitetu Parazytologii PAN*